

Ryszard Maciołek

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

W obronie stosowalności definicji klasycznej
Artykuł recenzyjny

**Robert Kublikowski, *Definicje i rozwój wiedzy.*
Od Arystotelesa do Putnama,
Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2013, ss. 287.**

Monografia Roberta Kublikowskiego poświęcona jest zagadnieniom fundamentalnym dla teorii definicji. Definiowanie jako czynność wiedzotwórcza i definicja jako jej wytwór w tradycji polskiej myśli filozoficznej rozpatrywana były jako jeden z ważniejszych przedmiotów ogólnej metodologii nauk, która wchodzi w skład szeroko rozumianej logiki. Problematyka ta poczynawszy od pism Arystotelesa (*Metafizyka*) omawiana była w powiązaniu z zagadnieniami filozoficznymi, głównie z tematyką epistemologiczną, w związku m.in. z formułowanymi koncepcjami wiedzy, klasyfikacją nauk, itp. Współcześnie zaś definicja stała się ważnym przedmiotem refleksji przedstawicieli nauk formalnych. Matematycy poczynawszy od *Elementów* Euklidesa nie tylko powszechnie stosują definicję w konstrukcji swoich teorii, ale znacząco rozwinęli naukę o definicji, wychodząc daleko poza tradycyjny kanon uznanych sposobów definiowania, wzbogacając ten repertuar o nowe metody urabiania definicji, o grupę tzw. definicji nierównościowych, np. definicji rekurencyjnych (indukcyjnych), oraz tzw. pseudodefinicji, np. definicji przez abstrakcję, przez postulaty znaczeniowe (aksjomatyczną), redukcyjną itd. Prezentowana książka chociaż nawiązuje do formalnych osiągnięć logików i matematyków na polu definicji, to jednak wyraża filozoficzny punkt widzenia na sprawę podstaw przedmiotowych tworzenia definicji. Osadzona jest na założeniach fundowanych przez współczesne koncepcje rozwoju nauki, zwłaszcza na doktrynie *fallibilizmu* Karla Poppera. Rozpatruje się kwestię definiowania i definicji głównie w odniesieniu do wiedzy naukowej, w niewielkim tylko stopniu polemizując z dominującymi współcześnie koncepcjami i modelami rozwojowymi nauki, co można uznać za słaby punkt pracy.

Autor zaprezentował systematyczne podejście do tematu, aczkolwiek bardzo poważnie potraktował on omawiane zagadnienie z perspektywy historycznej, skupiając uwagę czytelnika na poglądach takich wybitnych myślicieli, jak: Arystoteles, Thomasa Hobbes, John Locke, Blaise Pascal, Gottfried Wilhelm Leibniz, Joseph Diez Gergonne, John Stuart Mill, a więc poglądach, które wyrażały *explicite* stanowiska za i przeciw definicji, określane odpowiednio definicjonizmem i antydefinicjonizmem. W pewnym sensie dzięki omawianej monografii odnowiono dyskusję na temat pojęcia definicji, sposobów jej urabiania, błędów definiowania i znaczenia definicji w systemie wiedzy jaka była prowadzona w latach 50-tych, 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku wśród filozofów, logików i metodologów polskich. Zagadnienia te były żywo dyskutowane przez czołowych przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński, Henryk Stonert, Maria Kokoszyńska, Janina Kotarbińska) oraz wśród reprezentantów Lubelskiej Szkoły Filozoficznej (Stanisław Kamiński, Albert Krąpiec), a także ich uczniów, do których należy zaliczyć Mariana Przełęckiego, Ryszarda Wójcickiego oraz Tadeusza Kwiatkowskiego.

W centrum zainteresowań autora recenzowanej pracy pozostaje definicja realna, za twórcę której uchodzi Arystoteles. W przeciwieństwie do dużej klasy definicji tzw. nominalnych, jest to definicja realna, dotycząca samych rzeczy, a w ujęciu Arystotelesa gatunków (łac. *genus*), czyli klas przedmiotów, a nie jak jej rywalka definicja nominalna samych tylko wyrażań czy pojęć. Najważniejszym jednak jej atrybutem jest to, że w projekcie Arystotelesa odzwierciedla ona, a właściwie wyraża, istotę rzeczy, podpadających pod ten gatunek, co wedle prostej formułki, podawanej przez współczesnych filozofów klasycznych (arystotelików i tomistów), *jest tym, bez czego dana rzecz nie byłaby tym, czym jest*. W myśl koncepcji poznania (wiedzy) Arystotelesa definicja realna miała pełnić ważną funkcję w hierarchicznej strukturze ludzkiej wiedzy, gdyż jako zdanie w sensie logicznym mogła być potraktowana jako przesłanka wykorzystywana w dowodzeniu głównych tez jakiegoś systemu przekonań.

Koncepcja wiedzy (nauki) Arystotelesa opierała się na rozróżnieniu dwóch radykalnie różnych rodzajów poznania: *epistème* i *doxa*. Pierwszy z tych rodzajów, uważany za wiedzę doskonałą, a właściwie wiedzę, która jedynie w pełni zasługuje na to miano, jest wiedzą pewną, a nie jedynie probabilistyczną. Wiedza ta składa się ze zdań, za przyjęciem których przemawia, używając terminologii Ajdukiewicza, pewien rodzaj oczywistości (zmysłowej lub intelektualnej). W koncepcji Arystotelesa jest to tzw. dowód apagogiczny (zadania przyjmowane na podstawie swoiście połączonej indukcji i intuicji intelektualnej) albo zwykły dowód, który jest odmianą uzasadnienia pośredniego, którego poszczególne kroki również opierają się na oczywistości intelektualnej lub ostatecznie zmysłowej (dowód sformalizowany). Stąd też wiedza tego rodzaju jest niezmienna w czasie. *Doxa* z kolei to ten rodzaj wiedzy, a właściwie raczej opinii, która składa się ze zdań, za którymi nie przemawia ani oczywistość, ani dowód. Można powiedzieć, że zdania tworzące

ten rodzaj wiedzy przyjmowane są na mocy pewnego przeświadczenia. Na takie przeświadczenie wpływ mają zarówno okoliczności, jak i stan samego podmiotu poznającego. W związku z tym *doxa* ma charakter wiedzy niepewnej, która na ogół ulega zmianie.

W świetle współczesnych interpretacji koncepcji wiedzy Arystotelesa nie ulega wątpliwości, że, z jednej strony, *epistémé* była traktowana przez Arystotelesa nie tylko jako gotowy czy aktualny korpus wiedzy (interpretacja radykalna), ale jako pewien ideał wiedzy (interpretacja umiarkowana), do którego należy dążyć w poznaniu, gdy tymczasem faktycznie uzyskiwana wiedza stanowi tylko jej aproksymację. Z drugiej strony, należy zauważyć, że Arystoteles nie dyskredytował całkowicie opinii (*doxa*) i jej – zwłaszcza praktycznej – przydatności. Nie bez znaczenia dla właściwego zrozumienia stanowiska Arystotelesa jest powiązanie obydwóch odmian wiedzy w odniesieniu do różnych typów poznania (nauki), występujących w jej klasyfikacji. W obrębie nauk teoretycznych, w skład których wchodziła matematyka, fizyka a także nauka o bycie jako bycie (metafizyka) *epistémé* była nie tylko pożądana, ale także i uzyskiwana. Inaczej jednak przedstawiała się sprawa z poznaniem dotyczącym świata przyrody lub człowieka. Wydaje się, że Arystoteles zgodziłby się z poglądem, że wiedza na temat zjawisk przyrodniczych, którą formułuje się w nauce, szczególnie w tzw. naukach empirycznych (przyrodniczych), ale też wiedza dotycząca zachowania człowieka (behawioralna) i na temat jego wytworów kulturowych, wchodząca obecnie w skład nauk humanistycznych, w tym tzw. społecznych, przynajmniej w sporej swojej części ma charakter opinii. Współcześni filozofowie nauki kwestionują jednak, aby wiedza uzyskiwana nawet w naukach, uznawanych przez Arystotelesa za teoretyczne, czy też w innych jakichkolwiek naukach, miała status *epistémé*, czyli była wiedzą pewną, niepodważalną i ostateczną. Stanowisko Arystotelesa, tzw. certyzm (stanowisko certystyczne) (łac. *certus* – pewny, niezawodny, ang. *certainty* – pewność), tj. przekonanie, że *epistémé* i wchodzące w jej skład definicje realne są zdaniem prawdziwymi i nierewidowalnymi, nie jest podzielane przez współczesnych filozofów nauki.

Tradycyjny pogląd na definicję realną, zwaną także definicją klasyczną, zakładał, że jest tworzona wedle pewnego schematu, tj. poprzez podanie najbliższego rodzaju i różnicy gatunkowej (łac. *proximum genus et differentiam specyficam*). Wedle R. Kublikowskiego, który powołuje się w tym miejscu na poglądy Kazimierza Ajdukiewicza: „definicja realna jest pojmowana jako zdanie jednoznacznie charakteryzujące jakiś przedmiot, a dokładniej – przedmioty tego samego gatunku” (s. 175-176), po czym autor omawianej monografii uzupełnia swoją wypowiedź, że jednoznaczność tej charakterystyki wskazuje na jej trafność. Z kolei „definicja nominalna jakiegoś wyrażenia A w danym języku J jest to wypowiedź umożliwiająca przełożenie zdania zbudowanego z A i wyrażen należących do słownika J na zdanie niezawierające A” (s. 176). Jednocześnie, jak dodaje, „definicja ta ma na celu poinformowanie o tym, jakie jest znaczenie jakiegoś wyrażenia”. Definicja nominalna może być treściowa, gdy strony definicji (odpowiednio lewa i prawa

strona czyli *definiendum i definiens*) mają takie samo znaczenie albo zakresowa, gdy strony definicji mają takie same zakresy. Ta pierwsza grupa obejmuje jedynie tzw. definicje słownikowe (leksykalne). Generalnie zasadą jest, że, jeśli definicja nominalna nie należy do grupy tzw. pseudodefinicji (definicji nierównościowych), członki definicji muszą mieć te same zakresy, w przeciwnym przypadku definicja jest nieadekwatna.

Novum w podejściu autora cytowanej monografii do zagadnienia definicji realnych polega na tym, że skonfrontował on dotychczasowy stan badań nad tą definicją ze współczesnymi koncepcjami wiedzy, głównie naukowej. W tym celu dokonał zawężenia swoich rozważań na temat definicji realnej do tych definicji, w których w roli *definiendum* występują terminy naturalnorodzajowe, oznaczające jednak nie tylko jak w systematyce przyrodniczej gatunki biologiczne (np. cytryna, koń, roślina itp.), ale także związki chemiczne (np. kwas), a nawet substancje proste (np. pierwiastek). Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, jakie przynosi lektura pracy, że niezbyt jasno zostało powiedziane, czy w przypadku takich definicji mamy do czynienia z definicjami realnymi czy też nominalnymi. Wątpliwości budzi chociażby takie stwierdzenie autora: „Powstaje w związku z tym pytanie: czy analizowana w niniejszej monografii definicja realna – definicja terminów naturalnorodzajowych – jest definicją nominalną projektującą?” (s. 173). Po czym autor w następnej części pracy jako uzasadnienie założenia swojego pytania przytacza pogląd Ajdukiewicza, że „pojęcie definicji nominalnej i pojęcie definicji realnej nie są bynajmniej rozłączne. Istnieją bowiem zdania, które można zakwalifikować zarówno jako definicje realne, jak również definicje nominalne. [...] Pojęcie definicji realnej i definicji nominalnej są więc pojęciami o treści całkowicie różnej, ale zakresy tych pojęć bynajmniej się nie wykluczają” (s. 177). Ustalenie, czy dana definicja jest realna czy nominalna, „dokonywane jest nie tylko na podstawie analizy danej definicji w aspekcie syntaktycznym (badanie językowej struktury definicji), ale także analizy definicji pod względem semantyczno-epistemologicznym (ustalenie do czego odnosi się jej *definiendum*)” (s. 177). Wypada zauważyć, że w wyżej przytoczonym pytaniu zawarta jest już odpowiedź. Otóż, skoro mowa o definicji terminów, to definicja z pewnością jest definicją nominalną, a nie realną. Istotne znaczenie dla ustalenia, czy definicja jest realna czy nominalna, ma to, czy wypowiedź, jaką stanowi definicja, jest sformułowana w języku (definicja realna) czy w metajęzyku (definicja nominalna), a więc czy termin naturalnorodzajowy został użyty, czy tylko wymieniony. Wskaźnikiem, który pozwala rozstrzygnąć kwestię, jest przeanalizowanie, w jakiej stylizacji została podana definicja. Od użytego łącznika pomiędzy stronami definicji zależy, czy jest ona realna, czy nominalna. Użycie jako łącznika terminu, w którym występuje słowo „znaczy” (stylizacja syntaktyczna), „oznacza” (stylizacja semantyczna), czy „rozumie” (stylizacja pragmatyczna), której *nota bene* autor w ogóle nie wymienił, wskazuje, że definicja jest nominalna. W przypadku definicji realnej łącznikiem jest zwrot „jest to” lub jego odpowiednik czy równoważnik. Zgodnie z tym, co stwierdził autor pracy w cytowanym powyżej fragmencie, a co potwierdził także w innym miejscu swojego dzieła, można

stosunkowo łatwo dokonać przeformułowania definicji realnej na nominalną albo odwrotnie¹.

Definicję realną od nominalnej różni jednak nie tylko forma językowa. Nawet jednak wówczas, gdy [jego zdaniem – R.M.] nie różnią się one pod względem formy, to mają one różne funkcje. (s. 179). Autor wyróżnia tutaj kilka funkcji definicji nominalnej: sprawozdawczą, projektującą i perswazyjną. Ta pierwsza, podająca znaczenie wyrażenia, jakie posiada ono w danym języku, może mieć charakter definicji analitycznej. Właściwie dla każdego terminu o ustalonym już znaczeniu w danym języku można taką definicję zbudować. Definicja projektująca może być definicją konstrukcyjną (czyli tzw. czysto projektującą), która wprowadza nowe wyrażenia do języka, albo projektującą regulującą, która precyzuje znaczenie wyrażenia uprzednio już wprowadzone do języka. Definicje projektujące mogą mieć postać definicji arbitralnych, ustalonych na mocy konwencji znaczeniowych (np. terminy „metr”, „kilogram” itd.) albo definicji niearbitralnych, których „funkcją jest wprowadzanie do języka wyrażen o określonym odniesieniu przedmiotowym, np. definicje złota, wody, cytryny itp.” (s. 188). Nie znaczy to, że element arbitralny znajduje się tylko w definicji arbitralnej. W definicji niearbitralnej arbitralnym elementem jest chociażby „kształt graficzny czy fonetyczny definiendum” (s. 188), ale niearbitralny charakter ma wówczas *definiens*, który posiada ustaloną niearbitralnie referencję, stanowiąc w przybliżeniu trafny i wyczerpujący opis.

W swoich analizach dotyczących statusu poznawczego definicji realnej R. Kublikowski rozważa głównie koncepcje wiedzy dwóch wybitnych filozofów nauki: Karla Poppera, którą znamionuje *fallibilizm* i *antyesencjalizm* ugruntowujące jego negatywne stanowisko w kwestii znaczenia definicji realnej w systemie wiedzy (antydefinicjonizm). W myśl stanowiska Poppera nie każda teoria jest falsyfikowalna, a w naturze brak własności istotnych, które byłyby przyczyną innych własności. Druga to koncepcja Hilarego Putnama, który podziela wprawdzie *fallibilizm* Poppera, jednak modyfikuje jego stanowisko w kwestii antyesencjalizmu, co pozwala mu rozbudować teorię historyczno-przyczynowego odniesienia przedmiotowego terminów naturalnorodzajowych o hipotezę socjolingwistycznego podziału pracy językowej. Jego zdaniem „pierwotne użycie jakiegoś terminu naturalnorodzajowego – przez wskazanie jakiegoś przedmiotu – ustala przyczynowo-historyczny łańcuch, łączący użycie danego terminu w zdarzeniu wprowadzającym i wszelkie przyszłe użycie danego terminu” (s. 217). Jednakże zwykli użytkownicy języka mogą skonfrontować swoje użycie z opisami posiadanymi przez ekspertów. „Znaczenie terminu naturalnorodzajowego

¹ Spór o to, czy dane zdanie jest definicją nominalną czy realną, przez niektórych uważany jest za bezprzedmiotowy. Ajdukiewicz np. wskazuje, że osobnymi rodzajami są czynności definiowania realnego (dochodzenia do ujęcia charakterystyki rzeczy) i definiowania nominalnego (podawania charakterystyki znaczenia wyrażenia). Rozpatrując sprawę od strony wytworów, a nie czynności, to samo zdanie może pełnić funkcję definicji realnej (bo daje charakterystykę rzeczy) i nominalnej sprawozdawczej – bo daje znaczenie wyrazu. Czasem kryterium, że definicja nie może być nominalna, jest warunek przekładalności – wszystkie definicje nierównościowe go nie spełniają, więc nie nadają się na definicje nominalne. Uwagę tę zawdzięczam drowi hab. Markowi Lechniakowi.

jest ustalane w językowej społeczności, w której istnieje podział funkcji językowo-poznawczych” (s. 218). Dzięki wzmocnieniu poprzedniej – wyjściowej teorii zagwarantował on definiowanym terminom naturalnorodzajowym stałość odniesienia przedmiotowego (s. 128).

Na perswazyjne aspekty definicji zwrócił z kolei uwagę Edward Schiappa. Jego zdaniem, z jednej strony, tworząc definicję, dokonuje się perswazji czyli przekonywania kogoś, aby została ona przez niego przyjęta (w tym przypadku jest to tzw. tzw. perswazja uprzedzająca), z drugiej strony – sama definicja może perswadować (przekonywać) kogoś do jakiegoś poglądu w nim wyrażonego. Okazuje się, że poszczególne typy definicji, np. sprawozdawcza czy regulująca, mogą także same pełnić funkcję perswazyjną. Autor omawianego dzieła w dalszych fragmentach pracy zacierając jednak różnicę między typami definicji, gdyż głosi, że „np. definicja projektująca, czy sprawozdawcza mogą być jednocześnie definicjami perswazyjnymi...” (s. 201). Pojęcie perswazji, które należy rozumieć jako pozytywny zabieg w komunikacji, może budzić także skojarzenia negatywne. W pejoratywnym sensie, funkcja perswazyjna (s sofistyczna) definicji może służyć zwodzeniu ludzi czy nawet manipulowaniu nimi. W związku z tym Schiappa stawia postulat, aby definicji realnych nie traktować jako twierdzeń o istotnych własnościach rzeczy, a więc twierdzeń faktualnych – są one bowiem wtedy mało lub wręcz nieużyteczne – ale jako twierdzeń normatywnych. Co więcej, ów amerykański teoretyk komunikacji twierdzi, że pełniąc, funkcję perswazyjną, definicje „zawsze służą czyimś interesom” (s. 205). W związku z tym definicje podlegają „rewizjom i zmianom w zależności od kontekstu społecznego, a dokładniej – w zależności od pragmatycznych ludzkich potrzeb i interesów” (s. 205). Słusznie więc autor pracy zauważył, że Schiappa przeakcentował pragmatyczne aspekty definicji kosztem aspektu semantycznego. Nie jest też tak jego zdaniem, aby w naukach empirycznych decydującą rolę w tworzeniu definicji odgrywały względy pragmatyczne, a nie empiria. Jego zdaniem Putnam prezentuje bardziej zrównoważone podejście do definicji, albowiem według współczesnej koncepcji „definicja realna jest formułowana na podstawie profesjonalnej, rzetelnej wiedzy, którą eksperci dysponują w jakiejś dziedzinie w danym czasie”. Rewizje są podyktowane metodami badawczymi i tym, że wiedza ma charakter aspektowy, a badacze nie są nieomylni. Przyczyny niemożliwości ostatecznego i pewnego zdobycia wiedzy na temat istoty rzeczy nie tkwią w samej naturze rzeczy, ale decydują o tym względy epistemologiczne i socjologiczne. Uprzednio jednak R. Kublikowski wskazywał raczej na ograniczenia przedmiotowe, których dotyczy definicja – niemożliwość ustalenia ostatecznych struktur budowy świata, czy też niemożliwość uzyskania pełnej wiedzy (opisu) wszystkich własności przedmiotu, nie wykluczając także takiej sytuacji w pewnym sensie marginalnej, że liczba własności jest nieskończona a materia w nieskończoność podzielna.

Chociaż poglądy Arystotelesa i Putnama, w przeciwieństwie do poglądów Poppera, są zgodne co do kwestii istnienia ostatecznych struktur rzeczy (własności istotnych), to jednak stanowisko Putnama funduje tezę, że definicje nie stanowią „trwałego i niezależnego od doświadczenia elementu teorii”. Gdyż, jak stwierdza, „rozumne-

mu człowiekowi nie wolno żadnego zdania, w tym także definicji, uważać za odporne na rewizję” (s. 159). Definicje realne, w których sformułowaniu użyto terminów naturalnorodzajowych, są zatem w ujęciu Putnama rewidowalne i obalalne. Wydaje się jednak, że zastosowanie jednolitego podejścia do całości wiedzy, tj. wiedzy potocznej i naukowej, w tym także filozoficznej, nie jest uzasadnione. Traktowanie całości ludzkiej wiedzy jako systemu zdań, w tym zdań o charakterze definicji wskazujących istotę rzeczy, jako podlegających rewizji, a więc nieustalających ostatecznie, raz na zawsze, czym dana rzecz jest, jest co najmniej wątpliwe. Jeżeli zaś chodzi o „niepowątpiewalny rozwój nauki na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci”, to odbywa się on także, a może głównie, dzięki kumulowaniu czy wzbogacaniu wiedzy empirycznej o dane na temat nowych zjawisk czy faktów. Odkrywanie nowych faktów przez naukę powoduje m.in. zawieszenie sądu na temat ostatecznego charakteru naszej wiedzy, a także rodzi niepewność, jeśli chodzi o status poszczególnych zdań teorii, w tym także status definicji realnych. W innych jednak typach wiedzy, która nie dotyczy mikroświata czy makroświata (interesujących przede wszystkim współczesnych naukowców), sytuacja wydaje się wyglądać bardziej optymistycznie. W przypadku poznania filozoficznego, uzyskiwanego na gruncie teorii bytu (metafizyki lub ontologii), powoływanie się na tezę *fallibilizmu* nie jest oczywiste. Wiedza ta tworzona jest w konfrontacji z doświadczeniem empirycznym, bez odwoływania się do danych uzyskanych poprzez eksplorację mikro- i makroświata, za pomocą instrumentów badawczych, jak czynią to obecnie nauki zwane ścisłymi. Odwołanie się do doświadczenia uniwersalnego i swoiste metody tej teorii pozwalają na formułowanie teorii, w obrębie których znajdują się definicje realne o charakterze niekwestionowalnym. Nie ulega więc wątpliwości, że przynajmniej w przypadku niektórych tez teorii bytu ma się pewność co do ich statusu trwałych sądów. Dalsza, bardziej dogłębna dyskusja tych kwestii, wymagałaby konfrontacji z poglądami samego Poppera, wykraczałaby w związku z tym poza obszar tematyczny książki, która dotyczy przecież definicji. Niemniej wypada wyrazić jedynie ubolewanie, że autor tezę Poppera przyjął jako dogmat i odniósł ją do całości ludzkiej wiedzy, w tym także wiedzy z zakresu ogólnej teorii bytu.

Autor recenzowanej monografii zdaje się w całej rozciągłości podzielać poglądy amerykańskiego filozofa Putnama na kwestie definicji realnej. Stanowisko amerykańskiego filozofa znamionuje przekonanie o znaczeniu i referencjalnym zakotwiczeniu definicji realnych w łańcuchu przyczynowo-komunikacyjnym w tych przypadkach, w których w *definiendum* występują terminy naturalnorodzajowe. Równocześnie utrzymuje on przekonanie, że nie ma w nauce prawd nieobalanych, a jej nieustanny rozwój nie pozwala odkrywanych struktur rzeczy uważać za ostateczne. W związku z tym, brak fundamentów dla wszelkich własności obiektów, które także nie są w całym zakresie przecież rozpoznawane. Autor monografii uważa ponadto, że definicja realna, ograniczona do tych przypadków, w których w roli *definiendum* występują terminy naturalnorodzajowe, jawi się w wyniku przeprowadzonej analizy jako definicja projektująca niearbitralna (s. 193) lub jako definicja realna sprawozdawcza syntetyczna, a więc nie odwołująca się do konwencji znaczeniowej.

Oryginalnym wkładem autora recenzowanej monografii w teorię definicji jest niewątpliwie „opracowanie koncepcji definicji realnej projektującej konstrukcyjnej niearbitralnej, wzbogacającej język o nowe wyrażenia, które mają odniesienie przedmiotowe, którego rezultatem jest zdanie syntetyczne” (s. 224). Przy jej tworzeniu autor abstrahuje od metody indukcyjnej i intuicji intelektualnej Arystotelesa, która rozpatrywana była przez Stagirytę jako metoda uzasadnienia definicji. Dla R. Kublikowskiego pełni jedynie rolę heurystyczną. Do interesujących zdobyczy omawianej pracy należy także przekonujące wykazanie, że uporządkowanie różnych odmian definicji ma charakter typologizacji, a nie podziału czy klasyfikacji. Ponadto na uwagę zasługuje konfrontacja XX-wiecznego fallibilizmu z klasycznym certyzmem w kwestii natury wiedzy, asynchroniczne zestawienie poglądów *pro* i *contra* definicjonizm. Recenzowana praca mimo wskazanych nieścisłości i pewnych mankamentów jest interesującym przedsięwzięciem i stanowi ważny wkład w ugruntowanie pozycji definicji realnej, która została odrzucana ze względu na podważenie certystycznej koncepcji wiedzy, jaką gruntowała klasyczna epistemologia. Autor w twórczy sposób starał się tak zmodyfikować definicję klasyczną, aby stworzyć taką jej wersję i koncepcję, która będzie kompatybilna z *fallibilizmem*. Wydaje się jednak, że klasyczna definicja realna nie musi być wyrzucona na śmietnik historii, co starano się wykazać w niniejszym artykule. W niektórych dziedzinach wiedzy empirycznej, które nie tylko aproksymują, ale realizują ideał *epistème*, jak to jest np. w ramach ogólnej teorii bytu, znajduje ona ważne swoje zastosowanie i miejsce.

Praca R. Kublikowskiego została pomyślana jako monografia na temat definicji realnej, i w przekonujący sposób podważyła powszechnie panujący w ogólnej metodologii pogląd, przyjęty pod wpływem logików i matematyków, że przy definiowaniu należy wzorować się na definicji nominalnej, spełniając przy tym warunek przekładalności i nietwórczości, a definicje realne mają jedynie dydaktyczne lub co najwyżej historyczne znaczenie. Potrafił on odnowić dyskusje nad zagadnieniami, które wydawały się już zamkniętą kartą ogólnej metodologii nauk. Wprowadził wiele subtelnych rozróżnień, konfrontując definicję, w których w definiendum występują terminy naturalnorodzajowe, z wszystkimi niemal sposobami definiowania i odmianami definicji, a równocześnie osadził temat w kontekście współczesnych dyskusji na temat statusu wiedzy naukowej, której definicje są ważnym elementem.

Dzieło Roberta Kublikowskiego jest niezwykle wartościowym studium definicji realnej, napisanym w bardzo dobrym stylu, odznaczającym się zwięzłością i jasnością wypowiedzi. Pozytywnie należy potraktować ostatecznie także zamieszczenie dwójakiego, zwykłego (dwupoziomowego) i analitycznego (pięciopoziomowego), spisu treści. Indeks osób i indeks rzeczowy ułatwiają analityczne czytanie monografii. Książka z powodzeniem nadaje się do roli podręcznika z zakresu teorii definicji, w związku z tym może się okazać wielce przydatna w kształceniu studentów, zwłaszcza filozofów.

BIBLIOGRAFIA

1. Bayer G., *Classification and Explanation in Aristotle's Theory of Definition*, „Journal of the History of Philosophy”, Volume 36, Number 4, October 1998, s. 487–505.
2. Graeser A., *On Language, Thought and Reality in Ancient Greek Philosophy*, „Dialectica” 31, 1977, s. 359–388.
3. Kamiński S., *Gergonne'a teoria definicji*, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1958. 4. Kamiński S., *Hobbesea teoria definicji*, „Studia Logica” 7 (1), 1958, s. 43–69.
5. Kublikowski R., *Antyesencjalizm jako założenie antydedukcjonizmu Karla R. Poppera*, „Roczniki Filozoficzne”, Vol. 52, No. 2, 2004, s. 267–274.
6. Kublikowski R., *Definicje i rozwój wiedzy. Od Arystotelesa do Putnama*, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2013.
7. Szubka T., *Odnowa filozofii według Hilarego Putnama*, „Analiza i Egzystencja” 15, 2011, s. 45–58.
8. Bednarz I., *Polscy filozofowie wobec Poppera*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria”, Nr 4 (92), R. 23, 2014, s. 11–43.
9. Smolak M., *Arystotelesa charakterystyka zniszczalnych substancji*, „Analiza i Egzystencja”, 13, 2011, s. 28–51.
10. Woleński J., *Arystoteles i Tarski*, „Peitho. Examina Antiqua” 1 (8), 2017, s. 261–269.

In defence of the applicability of the classical definition.

Review article.

Robert Kublikowski,

Definitions and development of knowledge. From Aristotle to Putnam,

The Learned Society of Catholic University of Lublin, Lublin 2013, pp. 287

Abstract: The following review article undertakes the defense of the meaning and position of the real definition, in particular the classical one, through a polemic with the thesis of Robert Kublikowski's work *Definicje i rozwój wiedzy. Od Arystotelesa do Putnama* (*Definitions and Development of Knowledge. From Aristotle to Putnam*). The author of the above-mentioned work undertook an extremely important task of examining the status and role of the real, and in particular the classical, definition in scientific applications, polemicising with some theses of modern philosophers of science, such as: Karl Popper, Hilary Putnam, or the theoretician of communication Edward Schiapp. Although the work of R. Kublikowski presents and refers to many thinkers of modernity and antiquity, including the concepts of Aristotle himself, the author essentially builds his arguments in relation to Popper's position of fallibilism, anti-essentialism and anti-definitionism. It seems, however, that the author only partially defended the position of certitude and definitionism, which he tried to prove. The author of the discussed monograph referred only to natural and genre concepts, but the work would gain value if he extended his considerations onto the area of general theory of being, which Stagirite considered the highest and certain kind of theoretical knowledge, called episteme by him.

Keywords: anti-essentialism, anti-definitionism, certitude, classical definition, nominal definition, real definition, definitionism, doxa, episteme, essentialism, fallibilism